

SKARB NARODOWY

Wraz z niepodległością 11 listopada 1918r odziedziczyliśmy ogromny chaos walutowy. W Generalnym Gubernatorstwie funkcjonowała marka polska typu „generał” i „generał”, a od stycznia 1919r marka polska, wydana przez Polskę. Na północnym wschodzie występowały ost-marki, następnie ruble oraz na ziemiach Ukrainy hrywny i karbowanice. W części dawnego zaboru austriackiego korony i halerze, na ziemiach pruskich marki niemieckie i fenigi oraz wszechobecny pieniądz zastępczy. W tej sytuacji władza odrodzonego Państwa nie dysponując żadnymi zasobami finansowymi musiała zgodzić się na istniejący stan rzeczy i rozpocząć przygotowania do reformy walutowej. Resort skarbowy z udziałem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej rozpoczął prace nad unifikacją walutową i zbiorke finansów. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski dekretem z 29 stycznia 1919r ustanowił Urząd Skarbu Narodowego w celu tworzenia funduszu dla reform walutowych. Jako podstawę tego funduszu wydano znaczki kredytowe z napisem „SKARB NARODOWY NA ZAKUP ZŁOTA I SREBRA”. Było to nawiązanie do tradycji zbiorok patriotycznych z okresu I wojny światowej z sukcesem występujących w Galicji, w Krakowie prowadzonych przez Naczelny Komitet Narodowy (w tym J. Piłsudskiego). Pieniądze tak zebrane były przeznaczone na budowę i utrzymanie drużyn strzeleckich, pomoc dla rannych żołnierzy, na wełnę dla legionistów, dla internowanych, sierot itp. NKN rozpowszechniał bony, bilety i znaczki „Królestwo Polskie” i „Legionistom Polskim”. Ludność Krakowa i innych miejscowości (w Płocku taka akcja była w listopadzie 1916r) chętnie wykupywała te walory dając swój wyraz patriotyzmu dla przyszłej Polski.



Dzisiaj te bony, bilety trafiły do katalogów numizmatycznych jako pieniądz patriotyczny. Znaczki kredytowe USN miały ten sam cel, zebrać pieniądze dla budowy skarbu powstającej Polski. Wydano znaczki o nominale od 1 marki do 1 miliona, potem w kwietniu 1924r przedrukowywano je na nominały groszowe (np. 10 gr na 1 marce, 20 gr na 2 markach) i złotówkowe(?), a następnie w obiegu znalazły się nowe już 10, 20, 50 gr i 1 złoty. Znaczki były używane jako obowiązkowa forma opłat fiskalnych przy wydawaniu dokumentów urzędowych, świadectw szkolnych itp. Były także przedmiotem kolekcjonerskim.

Za pomocą tych znaczków, dużej ofiarności społeczeństwa i kontrybucji wojennych udało się zgromadzić ponad 75 ton złota. Złota, które stało się zabezpieczeniem funkcjonującej waluty. To złoto w 1939r pod gradem kul i bomb z Warszawy było wywożone do Świątynia, tam załadowane na wagony pociągiem ruszyło do Rumunii. Potem przez Turcję, Syrię i Liban do Francji. Wobec najazdu hitlerowskiego na Francję skarb nasz znów ruszył w podróż. Podczas transportu rząd Vichy aresztował złoto i trafiło ono do twierdzy w Cayes na pustyni w Afryce. Rząd Polski przebywający w Londynie złożył pozew sądowy przeciw Francji w Nowym Jorku. Powództwo nasze zostało uznane przez sąd amerykański i na czas trwającego sporu nałożono areszt na złoto francuskie tam zdeponowane. Polska odzyskała swoje złoto w 1943r i trafiło ono do Anglii i USA. Po wyzwoleniu w 1945r skarb wrócił do Polski Ludowej.

Ta złota epopeja narodziła się przy znaczku kredytowym wydawanym przez Urząd Skarbu Narodowego z 1919r. Urząd umocowany przy Ministerstwie Skarbu, które poza Bankiem Polskim wydawało bilety zdawkowe 1, 5, 10, 20, 50 gr oraz 2 i 5 złoty. Walory, które wypełniały inne cele na rynku niż bilety Banku Polskiego.

Chętnie zbieramy obiekty noszące cechy banknotu, pełniące funkcję płatniczą, czy też bony-cegiełki określające nasze patriotyczne zachowanie, a zapominamy o tych niewielkich numizmatycznych znaczkach kredytowych. Znaczkach dzisiaj trudnych do zebrania w komplecie. Wysokie nominały markowe, czy też groszowe i złotówkowe już są rzadkością na aukcjach. Spotkanie ich w wieloznaczkowych blokach i arkuszach prawie niemożliwe. Zaś posiadanie dokumentu ze znaczkiem należy uznać za sukces. Pamiętajmy o tym znaczku.